

Emerytura dla 30-latka? Głodowe grosze

Emerytura wypłacana z obowiązkowych dwóch filarów będzie o ponad połowę niższa od ostatniego miesięcznego wynagrodzenia – ostrzega Komisja Nadzoru Finansowego

Problem dotyczy głównie osób, które obecnie mają około 30 lat, oraz tych, które zaczynają pracę. Zdaniem komisji w najtrudniejszej sytuacji materialnej znajdują się osoby odprowadzające najniższe składki, np. prowadzące działalność gospodarczą.

Komisja zachęca więc do dobrowolnego, dodatkowego oszczędzania. Zdaniem Krzysztofa Rybińskiego z firmy doradczej Ernst &

Young tzw. stopa zastąpienia (czyli stosunek pensji do wysokości emerytury) jest dzisiaj w Polsce jedną z najwyższych w Europie. Ale i w najbliższych latach najgwałtowniej spadnie. W 2060 roku, kiedy do emerytury szykować się będą dzisiejsi 20-latkowie, wyniesie zaledwie 30 proc.! Kto dziś nie oszczędza, będzie więc musiał pracować do 70. roku życia.

KNF wskazała, że niewiele osób oszczędza w dobrowolnym III filarze. Pod koniec 2009 r. 1,14 mln Polaków korzystało z możliwości odkładania pieniędzy z myślą o przyszłej emeryturze. Ok. 30 proc. zaangażowanych było w pracowni-
cze programy emerytalne (PPE),

a ok. 70 proc. oszczędzało poprzez indywidualne konta emerytalne (IKE).

„IKE działa podobnie do lokaty długoterminowej, chociaż zysk może być wyższy niż na lokacie. Zyski są zwolnione z podatku od dochodów kapitałowych (tzw. podatku Belki) w przypadku wypłaty środków po 60. roku życia. Każdy, kto chce korzystać ze zwolnienia od podatku, może posiadać jedno IKE” – zachęca komisja.

Rybiński zwraca uwagę, że młodzi, nie oszczędzając, zapominają też często o długoterminowych kredytach hipotecznych, niejednokrotnie zaciągniętych na 40 lat.

pap, kol, kłg